

Szukajmy tego, co w górze

Słyszeliśmy, jak Paweł w Liście do Kolosan jak i Księga Koheleta, zapraszają nas do szukania nie tego, co na ziemi, bo jest marnością nad marnościami, lecz tego co w górze, gdzie przebywa Chrystus, bo jesteśmy powołani, by być z Nim w chwale.

Dlatego Ewangelia Pawła ostrzega nas szczególnie przed chciwością, określaną przez Pawła jako kult bożków. Kult bożka pieniądza i postawa materialistyczna są niestety dosyć rozpowszechnione we współczesnym świecie. Ta postawa prowadzi do bolesnych konfliktów, bo sprawia, że pieniądz staje się ważniejszy od osób.

Chciwość obniża wrażliwość na los i na potrzeby bliźnich i to psuje relacje międzyludzkie w małżeństwie, w rodzinie, a jeszcze bardziej niszczy więzi społeczne. W świecie rozszerza niesprawiedliwość, z powodu której bogaci stają się coraz bardziej bogatymi, a biedni biednymi.

Chciwość, jak to często zauważamy, rodzi intrygi, korupcję i kradzieże, często ukryte pod pozostającym legalności.

Człowiek chciwy, równie wtedy, gdy zgromadzi dobra materialne w sposób uczciwy, nie chce przyjąć do wiadomości, że własność prywatna ma taką funkcję społeczną.

Człowiek chciwy chce być bezpiecznie. Panicznie boi się przyszłości. W konsekwencji usiłuje „kupić” sobie dobrą przyszłość za pomocą kolejnych filarów ubezpieczeń na życie, zapominając przy tym, że polisy na życie wypłacane są dopiero w przypadku jego śmierci.....

Natomiast nie zdaje sobie sprawy, w jak dużym niebezpieczeństwie żyje, bo na końcu życia doczesnego Bóg zapyta nas o to, czy troszczyliśmy się o ludzi, którzy byli głodni i spragnieni, nadzy lub bez dachu nad głową. Człowiek chciwy nie będzie w stanie odpowiedzieć pozytywnie na te pytania. Dlatego oddala się nie tylko od szczęścia doczesnego, ale też od szczęścia wiecznego, gdyż warunkiem wstępu do nieba, nie jest wypchany portfel, lecz serce miłosierne.

Chciwiec jest przekonany, że pieniądze są źródłem szczęścia. Kiedy jednak je zdobywa, doświadcza niestety, że nadal nie jest szczęśliwy. Zamiast wyciągnąć

wniosek, że szczęście nie zależy od zgromadzonych dóbr, lecz od miłości do ludzi, czyni wszystko, by zgromadzić ich jeszcze więcej. Jest cięgle nieszczęśliwy: zarówno wtedy, kiedy nie może gromadzić wielu dóbr, bo wierzy, iż szczęście od nich zależy, jak i wtedy, gdy je zgromadzi, bo doświadcza, że te dobra nie czyni go szczęśliwym.

Chciwości zagrożeni są nie tylko ludzie zamożni. Chciwość dotyczy każdego, kto dla rzeczy materialnych potrafi poświęcić swoje sumienie, wolność, rodzinę.

Dojrzały chrześcijanin rozumie, że sensem posiadania pieniędzy i innych dóbr materialnych, jest zapewnienie godnego życia sobie i swoim bliskim oraz pomoc ludziom w potrzebie. Wie, że zdecydowanie ważniejsze niż to, co posiada jest to, kim jest i na ile miłuje.

Uczę Chrystusa wie, że poczucie bezpieczeństwa pójnie nie z konta bankowego, lecz ze swojej przyjaźni z Bogiem, z samym sobą i z bliskimi.

Przyszłość zależy od tego czy rozumiemy, że dobra materialne są nam dane, nie żeby je gromadzić, lecz żeby się nimi dzielić, że ręce są nam dane, nie żeby je zamknąć w braniu, lecz by je otwierać w dawaniu. Mamy jeszcze czas, zdrowie, siłę. Możemy więc uczynić nasze życie jeszcze większym darem dla innych. Idźmy tą drogą. Ona prowadzi do posiadania największego dobra: jedności z Jezusem, której nie da się kupić za żadne pieniądze.

Ks. Roberto